

T R A N S K R Y P C J A
ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM
z dnia 16 stycznia 2024 r.
w sprawie o sygn. K 29/23

Rozprawie przewodniczy Prezes TK Julia Przyłębska .

Przewodnicząca:

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w składzie tu obecnym, w sprawie wniosku grupy posłów o zbadanie zgodności:

- 1) art. 26 ust. 4 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji w zakresie, w jakim odsyła do stosowania przepisów ustawy z dnia 15 września 2000 r. - Kodeks spółek handlowych, umożliwiających likwidację i rozwiązanie spółek kapitałowych stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji z art. 2, art. 6 ust. 1, art. 7 oraz art. 213 ust. 1 w związku z art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji;
- 2) art. 26 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji w zakresie, w jakim nie wyłącza stosowania wobec jednostek radiofonii i telewizji publicznej art. 368 § 4 zdanie drugie ustawy – Kodeks spółek handlowych, umożliwiając walnemu zgromadzeniu samodzielne odwołanie członków zarządów spółek stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji z art. 2 w związku z art. 7 oraz art. 213 ust. 1 w związku z art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Na rozprawę stawili się, w imieniu wnioskodawcy, pan poseł Krzysztof Szczucki, dziękuję bardzo, w imieniu Sejmu nie stawił się nikt – prawidłowo powiadomiony – w imieniu Prokuratora Generalnego, pan Sebastian Bańko, prokurator Prokuratury Regionalnej w Warszawie, delegowany do wykonywania czynności służbowych w Prokuraturze Krajowej. Pełnomocnictwo w aktach. Trybunału informuje, że rozprawa transmitowana jest Internecie.

W dniu 15 stycznia 2024 roku do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęło pismo pełnomocnika wnioskodawcy, modyfikujące wniosek z dnia 11 grudnia 2023. Ponadto Trybunał informuje, że do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęły wnioski Prokuratora Generalnego oraz Sejmu o wyłączenie z udziału w postępowaniu w niniejszej sprawie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Jarosława Wyrembaka. Trybunał w dniu dzisiejszym – to był powód tego opóźnienia, ponieważ jeszcze w dniu dzisiejszym rozpoznaliśmy te wnioski, aby można było dzisiejszą rozprawę prowadzić – wydał postanowienia

o oddaleniu obu wniosków. Pozwolę sobie zacytować fragmenty uzasadnienia oddalającego wniosek o wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Jarosława Wyrembaka.

Trybunał stwierdził, że instytucja wyłączenia sędziego z orzekania w określonej sprawie uregulowana została w dziale drugim rozdziału trzeciego ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem. Okoliczności wyłączenia z mocy ustawy wskazane są w art. 39 ust. 1 tejże ustawy. Artykuł ten w ust. 2 przewiduje także wyłączenie sędziego ze względu na okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do jego bezstronności, a więc sytuacji *iudex suspectus*. Przepisy ustawy regulują ponadto tryb postępowania w sprawie wyłączenia sędziego. Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 15 lutego 2017 roku oraz postanowieniu z 22 lutego 2022, regulacja instytucji wyłączenia sędziego zawarta w ustawie o organizacji i trybie postępowania ma charakter pełny i obejmuje swoim zakresem wszystkie przypadki wyłączenia sędziego Trybunału z orzekania w danej sprawie. Z tego powodu nieuzasadnione jest powoływanie, jako podstawę wyłączenia sędziego Trybunału, jakichkolwiek innych przepisów.

W postanowieniu o sygnaturze K 2/15 i w postanowieniu z 15 czerwca 2021 w sprawie P 7/20 Trybunał wyjaśnił szczegółowo zakres podmiotowy i przedmiotowy instytucji wyłączenia sędziego Trybunału z orzekania, podkreślając jej kompleksowy i wyczerpujący charakter. W szczególności Trybunał zwrócił uwagę, że do wyłączenia sędziego nie mają zastosowania, na zasadzie odwołania z art. 36 ustawy, przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Regulacja ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem ma charakter pełny, obejmuje swym zakresem wszystkie przypadki wyłączenia sędziego z orzekania w danej sprawie. To też nieuzasadnione jest powoływanie, jako podstawę wyłączenia sędziego przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Wyrażone w powołanych postanowieniach stanowisko pozostaje aktualne. Zna je również Prokurator Generalny, który jeszcze jako Rzecznik Praw Obywatelskich był autorem wniosków w sprawie wyłączenia sędziów z udziału w rozpoznawaniu spraw o sygnaturze K 2/15 i P 7/20. Z uwagi na to, że obecny Prokurator Generalny jeszcze jako Rzecznik Praw Obywatelskich, a obecnie z uporem, po raz kolejny błędnie wskazał jako podstawę wyłączenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego odpowiednie stosowanie art. 379 pkt 4 k.p.c. Trybunał w tym składzie, który rozpoznał wniosek o wyłączenie sędziego, to był skład trzyosobowy, wyjaśnia, że przepis ten nie normuje przesłanki wyłączenia sędziego, lecz wskazuje na jedną z przyczyn nieważności postępowania cywilnego (sprzeczność z przepisami prawa, składu sądu orzekającego albo udział w rozpoznaniu sprawy sędziego wyłączonego z mocy ustawy). Nie może on być podstawą

wyłaczenia sędziego w procesie cywilnym, a tym samym przesłanką wyłączenia osoby nieuprawnionej do zasiadania w TK, gdyż instytucja taka nie istnieje, ani w przepisach ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ani w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego.

W postanowieniu o sygnaturze P 7/20, postanowieniu z 31 sierpnia, sygnatura K 3/21, 18 stycznia, sygnatura K 7/21 i postanowieniu o sygnaturze P 10/19 Trybunał uznawał za całkowicie bezpodstawną argumentację odnoszącą się do domniemanych skutków wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 7 maja 2021 w sprawie Xero Flor przeciwko Polsce. Ten wyrok z 24 listopada 2021 r. ostatecznie uznany został za nieistniejący z uwagi na wydanie go z rażącym naruszeniem przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 roku, zmienionej następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej protokołem nr 2, określający kompetencję Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i jako taki nie wywołujący żadnych skutków w sferze zobowiązań międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Trybunał Konstytucyjny przypomina raz jeszcze, że w wyroku w sprawie Xero Flor, ETPCz w sposób nieuprawniony wykroczył poza swoją właściwość, dokonując oceny legalności ukształtowania składu Trybunału Konstytucyjnego. Jest to bezprecedensowe wkroczenie w kompetencje konstytucyjnych organów władzy Rzeczypospolitej Polskiej – Sejmu, który dokonuje wyboru sędziego oraz Prezydenta, wobec którego wybrany sędzia składa ślubowanie. Konkluzje podważające prawidłowość wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VIII kadencji w 2015 roku, na których ETPCz oparł swoje rozstrzygnięcie, dowodzą braku znajomości polskiego porządku prawnego, jak i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, bowiem wbrew temu co wynika z wyroku w sprawie Xero Flor, Trybunał Konstytucyjny nie wypowiedział się dotychczas prawomocnie o statusie prawnym któregośkolwiek z sędziów Trybunału. W szczególności wymaga podkreślenia, że nie orzekł w tej kwestii w sprawie o sygnaturze K 34/15. Wydany w tej sprawie wyrok z 3 grudnia 2015, na który powołuje się ETPCz, nie jest wyrokiem o prawidłowości wyboru któregośkolwiek z sędziów, lecz jest wyrokiem o prawie o zgodności bądź niezgodności z Konstytucją zaskarżonych przepisów ustawy z 25 czerwca 2015 o Trybunale Konstytucyjnym.

W związku z tym, w sprawie niniejszej Trybunał uznaje za niezbędne przywołanie w tym miejscu tej części sentencji owego wyroku, która rozumiana fałszywie wywołuje

kontrowersje. W punkcie 8 sentencji wyroku, w sprawie o sygnaturze K 34/15, Trybunał orzekł, że art. 137 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 2015 roku:

- a) jest zgodny z art. 112 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 62 ust. 1 i art. 197 Konstytucji,
- b) w zakresie, w jakim dotyczy sędziów Trybunału, których kadencja upływa 6 listopada 2015, jest zgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji,
- c) zakresie, w jakim dotyczy sędziów Trybunału, których kadencja upływa odpowiednio 2 i 8 grudnia 2015 r., jest niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji.

Wynika z tego jednoznacznie, że Trybunał nie orzekał o wyborze nowych sędziów, lecz o zgodności z Konstytucją zaskarżonego przepisu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 2015 roku w zakresie, w jakim dotyczył sędziów, którzy kończyli swoje kadencję odpowiednio 6 listopada, 2 grudnia oraz 8 grudnia. Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że każdy wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest wiążący wyłącznie w zakresie sentencji, zaś uzasadnienie wyroku ma doniosłość jedynie motywacyjną, o ile nie wykracza poza ramy wyznaczone sentencją.

W sprawie o sygnaturze K 34/15 Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się także w kwestii ostatniego etapu procedury wyboru sędziego Trybunału stwierdzając, że ślubowanie składane wobec Prezydenta nie stanowi wyłącznie podniosłej uroczystości o charakterze symbolicznym, nawiązującej do tradycyjnej inauguracji okresu urzędowania. Wydarzenie to pełni dwie istotne funkcje, po pierwsze, jest publicznym przyrzeczeniem sędziego do zachowania się zgodnie z rotą ślubowania. W ten sposób sędzia deklaruje osobistą odpowiedzialność za bezstronny i staranne wykonywanie swoich obowiązków zgodnie z własnym sumieniem oraz poszanowaniem godności sprawowanego urzędu. Po drugie, złożenie ślubowania pozwala sędziom rozpocząć urzędowanie, czyli wykonywanie powierzonego mu mandatu. Te dwa istotne aspekty ślubowania świadczą o tym, że nie jest to wyłącznie podniosła uroczystość, lecz zdarzenie, które wywołuje konkretne skutki prawne.

Z tego względu, włączenie Prezydenta w odbieranie ślubowania od wybranych przez Sejm sędziów należy ulokować w sferze realizacji kompetencji głowy państwa. Przytoczone słowa Trybunału jednoznacznie świadczą, że procedura wyboru kończy się złożeniem ślubowania przed Prezydentem z tym skutkiem, że tylko sędzia, który ślubowanie takie złożył, jest uprawniony do objęcia urzędu i orzekania. Ponadto należy wskazać z art. 5 ustawy z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału, że stosunek służbowy sędziego Trybunału nawiązuje się po złożeniu ślubowania. Sędzia po złożeniu ślubowania stawia się

niezwłocznie w Trybunale w celu podjęcia obowiązków, a Prezes Trybunału przydziela mu sprawy i stwarza warunki umożliwiające wypełnianie obowiązków sędziego. Kwestie te w zakresie braku podstaw do kwestionowania statusu któregośkolwiek z sędziów Trybunału Konstytucyjnego wyjaśnił w postanowieniu o sygnaturze K 2/15 oraz licznych innych postanowieniach oddalających wnioski o wyłączenie sędziów Trybunału z orzekania.

Wymienione w wyroku w sprawie Xero Flor orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie dotyczyły oceny prawidłowości wyboru określonych osób na stanowisko sędziego, lecz dotyczyły hierarchicznej kontroli zgodności przepisów ustawy z Konstytucją. W polskim systemie prawnym nie istnieją organy ani mechanizmy, które umożliwiałyby weryfikację legalności wyboru sędziów Trybunału. Za niewłaściwy w tym zakresie uznał się sam Trybunał Konstytucyjny, który w wydanym, w pełnym składzie, postanowieniu z 7 stycznia 2016 umorzył postępowanie w sprawie kontroli zgodności z Konstytucją uchwał Sejmu VIII kadencji dotyczących wyboru sędziów Trybunału. Nie mógł postąpić inaczej, albowiem ustrojodawca nie stworzył narzędzia kontroli kreacyjnej kompetencji Sejmu, a więc nie wprowadził procedury umożliwiającej dokonywanie przez którąkolwiek z dwóch pozostałych władz – sądowniczą i wykonawczą – wzruszenia uchwał o wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Nie dał też takiej możliwości samemu Trybunałowi Konstytucyjnemu.

W tym świetle każda próba podważania statusu sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zarówno przez organy krajowe, jak i międzynarodowe, jest istotnym naruszeniem uprawnień Sejmu i Prezydenta oraz godzi w konstytucyjną zasadę podziału i równoważenia się władz. Skład Trybunału Konstytucyjnego w każdej rozpoznawanej przez niego sprawie jest obsadzony prawidłowo, a wszyscy zasiadający w nim sędziowie są wybrani legalnie. Kwestionowanie statusu sędziów Trybunału, pomimo że jest nieskuteczny godzi w porządek konstytucyjny i deprecjonuje rolę polskiego sądu konstytucyjnego, wpływając destabilizująco na porządek prawny. To są też fragmenty uzasadnień wcześniejszych, wydanych przez Trybunał Konstytucyjny.

Jedyną dopuszczalną podstawą prawną wniosku Prokuratora Generalnego mógł być tylko art. 47 ust. 1 w związku z art. 39 ust. 2 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Powołany art. 39 ust. 2 pkt 2 stanowi, że sędzia Trybunału podlega wyłączeniu z udziału w rozpoznawaniu sprawy, jeżeli istnieją okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do jego bezstronności. Zgodnie z art. 39 ust. 3, podmiot składający wniosek o wyłączenie sędziego ma obowiązek uprawdopodobnić istnienie okoliczności, o których mowa w tym przepisie. Po analizie wniosku Prokuratora Generalnego, Trybunał stwierdził, że nie spełnia

on warunku, o którym mowa w art. 39 ust. 3. Prokurator Generalny nie uprawdopodobnił istnienia okoliczności, które mogłyby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego Trybunału Konstytucyjnego, sędziego Trybunału Jarosława Wyrembaka, podczas orzekania w sprawie o sygnaturze K 29/23.

W postanowieniach o sygnaturze K 7/21, P 10/19 i P 7/20 oddalających wnioski Rzecznika Adama Bodnara o wyłączenie sędziego z orzekania, Trybunał ocenił, że wnioski te oparte na wyroku w sprawie Xero Flor, w którym podjęto próbę podważania legalności wyboru sędziego wyłączeniem, o które wnosił Rzecznik, wykorzystują instytucję wyłączenia sędziego tylko w tym celu, by podważyć status sędziego, a nie zakwestionować jego bezstronności. Pogląd ten pozostaje aktualny w niniejszej sprawie, ponieważ w tym zakresie argumenty Prokuratora Generalnego sformułowane są na poparcie rzekomego braku bezstronności sędziego.

Trybunał w obecnym składzie ponownie podzielił ten pogląd, że działanie takie, wbrew istocie instytucji wyłączenia sędziego, jest działaniem, nadużyciem prawa. Instytucja wyłączenia sędziego stanowi procesową gwarancję niezawisłości Trybunału i nie może być wykorzystywana instrumentalnie do destabilizacji pracy Trybunału Konstytucyjnego przez uniemożliwienie sędziemu sprawowanie urzędu. Trybunał przypomina, że w wyroku w sprawie o sygnaturze K 6/21 orzekł, iż art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji w zakresie, w jakim przyznaje ETPCz kompetencje do oceny legalności wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest niezgodny z polską Konstytucją. Trybunał ponownie podkreśla, że nie ma żadnych podstaw prawnych, ani faktycznych do kwestionowania statusu któregośkolwiek z sędziów zasiadających w polskim sądzie konstytucyjnym. Nie istnieją w polskim porządku prawnym żadne mechanizmy, które pozwalają na weryfikację prawidłowości ich wyboru. Tym bardziej niedopuszczalne jest dokonywanie oceny w tym zakresie przez jakiegokolwiek organy międzynarodowe. Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów, wybranych przez Sejm, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta – i to jest też cytata z postanowienia Trybunału o sygnaturze P 10/19. I w związku z tym, że wniosek Prokuratora nie wypełnił warunku, o którym mowa w art. 39, nie wykazano, iż spełniona została przesłanka wyłączenia sędziego, wniosek podlegał oddaleniu.

W tej sytuacji, pytanie mam jeszcze do państwa, czy są jakieś wnioski formalne?

Pan Sebastian Bańko:

Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodnicząca:

Nie ma.

Pan Krzysztof Szczucki:

Wysoki Trybunale, ja chciałbym uzupełnić wniosek, jeżeli można w tej chwili.

Przewodnicząca:

Bardzo proszę.

Pan Krzysztof Szczucki:

Chciałbym uzupełnić wniosek o zbadanie przepisów, które są wskazane w pierwotnym tekście wniosku o nowe wzorce kontroli. Wzorce z art. 6 ust. 2 w związku z preambułą Konstytucji, art. 61 ust. 1 oraz art. 218 Konstytucji Rzeczypospolitej. Mam ten wniosek także sformułowany na piśmie, mogę Wysokiemu Trybunałowi go w tej chwili przekazać.

Przewodnicząca:

Bardzo proszę i proszę też może przekazać od razu panu prokuratorowi.

[przedstawiciel wnioskodawcy przekazał uzupełnienie wniosku przedstawicielowi Prokuratora Generalnego]

[Straż Trybunału Konstytucyjnego odebrała uzupełnienie wniosku od wnioskodawcy i przekazała go składowi orzekającemu]

Dziękuję bardzo. Dobrze, bardzo proszę, to wszystko, tak?

Pan Krzysztof Szczucki:

To wszystko, tak. Uzasadnię, jeśli Trybunał pozwoli, już w tej części merytorycznej.

Przewodnicząca:

W takim razie dziękuję bardzo i przystępujemy do wysłuchania uczestników postępowania, a więc udzielam głosu pełnomocnikowi wnioskodawcy. Bardzo proszę, panie pośle.

Pan Krzysztof Szczucki:

Wysoki Trybunale, dzisiejsza rozprawa dotyczy wniosku grupy posłów. W tym wniosku zaskarżono art. 26 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji w zakresie, w jakim – punkt pierwszy – odsyła do stosowania przepisów Kodeksu spółek handlowych, umożliwiając likwidację i rozwiązanie spółek kapitałowych, stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji. W punkcie drugim, w zakresie, w jakim nie wyłącza stosowania wobec spółek kapitałowych stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji, czyli odsyła do stosowania art. 368 § 4 zdanie drugie Kodeksu spółek handlowych, umożliwiając walnemu zgromadzeniu samodzielne odwołanie członków zarządów jednostek publicznej radiofonii i telewizji oraz art. 459 pkt 1-3 i art. 461 § 1 ustawy Kodeks spółek handlowych

w zakresie, w jakim umożliwia likwidację i rozwiązanie spółek kapitałowych stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji.

Wysoki Trybunał, pragnę zauważyć i podkreślić, że w przekonaniu wnioskodawców tak likwidacja, postawienie spółek stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji w stan likwidacji, jak i odwołanie zarządów rad nadzorczych przez walne zgromadzenia akcjonariuszy, stanowi pogwałcenie obowiązującego porządku prawnego, ale jednocześnie nie da się zauważyć... nie da się nie zauważyć, że taką normę prawną – wynikającą z art. 26 ust. 4 oraz wspomnianych przeze mnie przepisów Kodeksu spółek handlowych – wyinterpretowano. Jest ona przedmiotem stosowania, w momencie kiedy wniosek był przedmiotem analiz Wysokiego Trybunału, oczekiwał na rozprawę, tak wcześniej Trybunał Konstytucyjny wydał także postanowienie zabezpieczające. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, działając w imieniu Skarbu Państwa, jako walne zgromadzenie akcjonariuszy, najpierw dokonał odwołania zarządów i rad nadzorczych w Telewizji Polskiej S.A., w Polskim Radiu S.A., w Polskiej Agencji Prasowej, a następnie, kilka dni później, na kolejnych posiedzeniach walnych zgromadzeń akcjonariuszy dokonał postawienia tych spółek w stan likwidacji oraz postawienia w stan likwidacji także spółek stanowiących rozgłoszenie radiowe, rozgłoszenie regionalne. To oznacza, że wniosek jest w pełni zasadny, że są podmioty, które wyinterpretowują takie normy prawne wspomnianych przepisów. Co więcej, sąd rejestrowy w odniesieniu do niektórych rozgłoszeń regionalnych, już fakt likwidacji odnotowały, wpisały do Krajowego Rejestru Sądowego, zatem istnieje potrzeba analizy tych przepisów w świetle Konstytucji, w świetle podanych wzorców kontroli konstytucyjności.

Art. 26 ustawy o radiofonii i telewizji składa się tak naprawdę z dwóch rodzajów przepisów, dwóch grup przepisów. Pierwsze dotyczą formy organizacyjno-prawnej działania jednostek publicznej radiofonii i telewizji oraz podstaw prawnych ich działania, a druga część przepisów dotyczy częstotliwości. Powiedziałbym, kwestii technicznych koniecznych dla właściwego funkcjonowania przekazu, możliwości przekazu mediów publicznych. Przedmiotem zainteresowania wniosku, naszego wniosku, jest ta pierwsza grupa przepisów, a zwłaszcza art. 26 ust. 4, który nakazuje do spółek stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji stosować Kodeks spółek handlowych z wyjątkiem art. 312 i 402 Kodeksu spółek handlowych, ale to są przepisy, które nie dotyczą przedmiotu zainteresowania wniosku grupy posłów, z zastrzeżeniem od art. 27 do art. 30 ustawy o radiofonii i telewizji. Czyli można z tego wnioskować, z interpretacji art. 26 ust. 4, że odsyłając do Kodeksu spółek handlowych odsyła także do tych przepisów, które stanowią

o możliwości likwidacji, rozwiązania spółki akcyjnej. Także to odesłanie do Kodeksu spółek handlowych nie wyłącza art. 368 § 4 zdanie drugie Kodeksu spółek handlowych, które stanowi, że członek zarządu może być odwołany lub zawieszony w czynnościach przez walne zgromadzenie.

To zaskarżenie przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, a obok niego zaskarżenie stosownych przepisów z Kodeksu spółek handlowych w naszym przekonaniu jest konieczne. Stąd to uzupełnienie wniosku, przedłożone Wysokiemu Trybunałowi wczoraj z tego powodu, że sądy orzekając w tych sprawach, sądy gospodarcze, sądy rejestrowe, mogą orzekać – prawdopodobnie będą orzekały – bezpośrednio na podstawie Kodeksu spółek handlowych i w związku z tym dla osiągnięcia rezultatu, o którym jest mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, mianowicie wznowienie postępowania, z punktu widzenia procesowego bezpieczne jest zaskarżenie także bezpośrednio przepisów Kodeksu spółek handlowych, a konkretnie wynikających z nich norm – w przekonaniu wnioskodawcy niezgodnych z Konstytucją.

Pozwolę sobie teraz, Wysoki Trybunale, omówić pokrótce wzorce kontroli, przedłożone w naszym wniosku i w dzisiejszym uzupełnieniu. Pierwszym wzorcem kontroli z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wynikającej z niego zasady określoności prawa oraz prawidłowej legislacji, a także reguły rozumowania prawniczego, które zresztą właśnie w tej zasadzie przyzwoitej legislacji są zakorzenione. Zasada poprawnej legislacji obejmuje zresztą także etap formułowania celów, które mają zostać osiągnięte przez ustanowienie określonej normy prawnej. Zacytuję fragment wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 2011 roku. Zasady poprawnej legislacji zostały naruszone także w sytuacji, gdy ukształtowana treść aktu normatywnego nie stwarza możliwości osiągnięcia celów, jakie prawodawca wyznaczył we wprowadzanej regulacji prawnej. Rozdźwięk ten skutkuje bowiem wewnętrzną sprzecznością aktu prawnego, naruszającą wymóg dostatecznej określoności przepisów. Jak to się ma, ta zasada właściwego formułowania celów i adekwatności brzmienia przepisu do celu, jaki stoi przed ustawą, do tego się jeszcze odniosę w dalszej części swojego wystąpienia.

Drugi wzorzec kontroli, to art. 6, pierwotnie ust. 1, po uzupełnieniu, którego dokonałem dzisiaj, także ust. 2. W ust. 1 art. 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przesądza o tym, że na państwie, na władzy publicznej spoczywa obowiązek stwarzania warunków do upowszechniania dóbr kultury i zagwarantowania równego dostępu do jej zasobów. W ust. 2 stanowi się, że ta zasada, ten dostęp do dóbr kultury ma także dotyczyć Polaków zamieszkałych za granicą. Jest to niezwykle istotne, bo to ma im umożliwić

zachowanie związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym. Nie ma wątpliwości, że media publiczne – tak to zresztą widzi także ustawodawca w ustawie o radiofonii i telewizji – pełnią niezwykle istotną, jeżeli być może nawet należałoby powiedzieć, podstawową rolę w upowszechnianiu dostępu do dóbr kultury. Także, a zwłaszcza może nawet, wobec Polaków, którzy mieszkają za granicą, którzy z przyczyn oczywistych ten dostęp do dóbr kultury mają ograniczony, tych, które chociażby znajdują się w Polsce, tych dóbr kultury w wymiarze materialnym, na przykład prezentowanych w polskich instytucjach kultury. Stąd działania mediów, upowszechnianie kultury, adresowane właśnie do nich jest niezwykle istotne.

Art. 6, wnosimy o odczytywanie w związku z preambułą do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która w szczególności podkreśla rolę polskiej kultury. Mowa tam jest o kulturze zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie narodu i ogólnoludzkich wartościach. Te wartości zresztą w preambule do Konstytucji są rozwijane i w końcu też preambuła stanowi, wzywa nas niejako do tego, że mówi, że jesteśmy zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku. Tę normę, wynikającą z art. 6 należy interpretować właśnie w tym kontekście wynikającym z preambuły. Jak wiemy zresztą, preambuła także ma znaczenie normatywne, nie jest tylko nieznaczącym wprowadzeniem do aktu prawnego, ma znaczenie normatywne i właśnie ta norma polegająca na upowszechnianiu kultury, na obowiązku tworzenia dostępu do dziedzictwa narodu, do także zakorzenionych w tym dziedzictwie ogólnoludzkich wartości, jest niezwykle istotna i rola mediów także ma tutaj fundamentalne znaczenie.

Kolejnym wzorcem jest art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – zasada legalizmu. Zgodnie z tym przepisem, organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. To oznacza, że organ władzy publicznej nie może nie tylko działać *contra legem*, czyli wbrew prawu, ale nie może także działać *praeter legem* lub *in fraudem legis* – nie może pomijać prawa, nie może nadużywać rozwiązań, które w prawie są przewidziane. I od razu w tym miejscu pragnę podkreślić, później jeszcze to rozwinę – że błędnie formuluje się taką tezę, że art. 7 nie odnosi się do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, działającego jako przedstawiciel Skarbu Państwa, jako walne zgromadzenie akcjonariuszy, bowiem jak twierdzą niektórzy, przejście z funkcji Ministra Kultury na funkcję akcjonariusza stuprocentowego, reprezentanta Skarbu Państwa, oznacza przejście z domeny publicznej, z *imperium*, do *dominium*, do domeny prywatnej. To do tego się jeszcze odniosę, ale to rozumowanie podważające zasadność powołania art. 7 Konstytucji w tym wypadku zasługuje na całkowitą krytykę i na odrzucenie.

Kolejnym wzorcem kontroli, wskazanym we wniosku, jest art. 213 ust. 1 w związku z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. To zestawienie, ten konglomerat przepisów wyznacza, w przekonaniu wnioskodawcy, standard wolności i niezależności mediów oraz wolności wypowiedzi. W szczególności za pośrednictwem radia i telewizji, a także wprowadza wolność dostępu do wymiany poglądów, wymiany światopoglądowej, także dla obywateli, którzy są odbiorcami tego, co w mediach publicznych jest emitowane. Ten materialny zakres działania rady, wynikający z art. 213 Konstytucji, który można sformułować, jako stanie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji, to właśnie jest ten standard, który powinien być odnoszony także do mediów, zwłaszcza do mediów publicznych.

Teraz, Wysoki Trybunale, w obliczu tych wzorców... a jeszcze przepraszam dwa wzorce z uzupełnienia – art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej – mianowicie prawo obywatela do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej. Przepis ten jest rozumiany najczęściej jako podstawa do domagania się przez obywatela indywidualnie uzyskania dostępu do określonych informacji, ale należy rozumieć to także szerzej. Chodzi tutaj, w przekonaniu wnioskodawcy, o zapewnienie powszechnej, łatwo dostępnej wiedzy, informacji o sprawach publicznych, czego jednym ze sposobów realizacji jest funkcjonowanie, rzecz jasna, mediów publicznych. I w końcu art. 218 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to ostatni ze wskazanych wzorców, który stanowi, że organizacje Skarbu Państwa oraz sposób zarządzania majątkiem Skarbu Państwa określa ustawa.

Otóż z tego przepisu wynika, należy wyprowadzić wniosek, iż własność Skarbu Państwa, a w przypadku spółek stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji ta własność jest stuprocentowa – nie bez powodu tak jest. Tu oczywiście można by przeprowadzić długą dyskusję, czy w ogóle zasadne było ukształtowanie mediów publicznych w formie spółek, bardzo dyskusja ciekawa i niewątpliwie dużo argumentów jest po stronie tych, którzy twierdzą, że ta decyzja była niewłaściwa, ale taką decyzję ustawodawca podjął i nie to jest dzisiaj bezpośrednim przedmiotem naszych rozważań, ale właśnie to, że jest spółka Skarbu Państwa, gdzie Skarb Państwa ma 100% akcji, jest jedynym właścicielem, to stanowi, że nie można do niej stosować wszystkich reguł charakterystycznych dla prawa prywatnego.

Teraz, Wysoki Trybunale, jakie problemy konstytucyjne wynikają z zestawienia przepisów kwestionowanych, czy norm interpretowanych z tych przepisów, kwestionowanych przez wnioskodawcę z tymi wzorcami kontroli, o których tutaj powiedziałem. Otóż przyjęcie, że możliwe jest zastosowanie przepisów Kodeksu spółek

handlowych, tak tych dotyczących likwidacji, jak i tych dotyczących możliwości odwoływania organów spółki, czyli zarządów i rad nadzorczych, oznacza *de facto*, że ministrowi uprawnionemu do wykonywania praw z akcji przysługuje prawo do arbitralnego, jednoosobowego decydowania o nie tylko obsadzie tych organów, ale o losie tych spółek, wbrew temu, co stanowi ustawa. Zauważmy, Wysoki Trybunale, że ustawa o radiofonii i telewizji stanowi, wprost wskazując nawet firmy spółek telewizji, że tworzy się Telewizję Polską S.A., Polskie Radio S.A – inna ustawa reguluje działania Polskiej Agencji Prasowej, ta ustawa nie jest przedmiotem kontroli – a minister jednoosobowo, zresztą to zrobił, podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy może zdecydować o rozwiązaniu spółek, o postawieniu ich w stan likwidacji, co mogłyby doprowadzić finalnie do takiego rezultatu, że oto ustawa o radiofonii i telewizji stanowi o Telewizji Polskiej S.A., będącą jednostką publicznej radiofonii i telewizji, mającą określoną misję – bardzo konkretnie opisaną w ustawie – a jednocześnie ta spółka byłaby zlikwidowana, rozwiązana i wykreślona z Krajowego Rejestru Sądowego. Otóż takie ukształtowanie przepisów – art. 26 ust. 4 – odesłanie do wspomnianych przepisów Kodeksu spółek handlowych stanowiłoby, że minister aktem stosowania prawa, aktem... działający jako walne zgromadzenie akcjonariuszy, mógłby zmieniać obowiązujące w Polsce ustawy, a więc powszechnie obowiązujące prawo. Tak też zresztą usiłuje czynić.

Wysoki Trybunale, ta niezgodność, ten problem wynikający właśnie z jednoosobowego zmieniania ustaw, czy też jedną decyzją zmieniania obowiązującego w Polsce prawa, znajduje... tutaj powinno być szczególnie krytykowane z perspektywy właśnie art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie może Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego taką decyzją w obszarze prawa prywatnego zmieniać ustawy. To zresztą nie są zwykłe spółki, te spółki, które stanowią jednostki publicznej radiofonii i telewizji.

Teraz, Wysoki Trybunale, jeżeli mogę, chciałabym zacytować fragment uchwały Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 1995 roku, sygnatura akt W 6/95. To była co prawda uchwała dotycząca ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni przepisów i wiemy, że ustrojodawca wyeliminował ten rodzaj orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, ale właśnie to postępowanie dotyczyło możliwości odwoływania zarządów spółek stanowiących media publiczne i Trybunał poczynił bardzo ważne ustalenia – moim zdaniem niezwykle istotne dla dzisiejszego rozstrzygnięcia – i też przekreślające pewne nieprawdy, które w przestrzeni publicznej funkcjonują. Nadane publicznej radiofonii i telewizji formy spółek akcyjnych nie może jednak zacierać ich specyfiki. Tu dodam jeszcze, że Trybunał

orzeka niedługo po tym, kiedy takie decyzje były podjęte, że właśnie media publiczne mają działać w formie tych spółek. Wspomniany wyżej kontekst aksjologiczny, wynikający z bezpośredniego związku publicznej radiofonii i telewizji z realizacją wolności słowa i prawa do informacji, nie pozwala na traktowanie spółek publicznej radiofonii i telewizji w zupełnie taki sam sposób, jak innych spółek prawa handlowego, mimo że prawna forma ich zorganizowania jest oparta na tym samym modelu. Funkcją spółek prawa handlowego jest bowiem przede wszystkim prowadzenie działalności gospodarczej i zapewnienie należytego wykorzystania majątku wspólników, czy akcjonariuszy. Temu celowi jest podporządkowany ich ustrój i działalność. Funkcje spółek publicznej radiofonii i telewizji mają znacznie szerszy charakter. Rozpatrywane być muszą w ścisłym związku z politycznymi prawami obywateli i z tego względu nabierają szczególnego, publicznoprawnego wymiaru. Między innymi z tego powodu, spółkom tym nadano kształt szczególny, jednoosobowych spółek akcyjnych Skarbu Państwa, co też oddala ich związek z tradycyjną perspektywą prawa prywatnego.

Myślę, że to zresztą jest argument, który należy mieć na uwadze nie tylko analizując zakwestionowane przepisy z perspektywy art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej, ale także innych kolejnych wzorców, które będę tutaj przywoływał. Niedopuszczalna jest prywatyzacja tych spółek, to jest powszechnie przyjęte, a należy przyjąć *a minori ad maius*, że skoro niedopuszczalna jest prywatyzacja, to tym bardziej niedopuszczalna jest likwidacja spółek, czy nie powinna być dopuszczalna likwidacja spółek stanowiących media publiczne. To zestawienie tych argumentów, z tym jak interpretowany jest art. 26 ust. 4, powoduje jego niezgodność z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej, zwłaszcza naruszenie zasady przyzwoitej legislacji, naruszenie zasad właściwego formułowania przepisów w odniesieniu do celu, jaki ustawodawca przyjmuje. Tutaj widać, że cel jest zupełnie inny, a brzmienie przepisów i wyprowadzane z nich wnioski także od tego celu są zupełnie inne. Jeżeli chodzi o art. 6 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej, to doprowadzenie mediów publicznych do likwidacji i rozwiązanie tych spółek będzie stanowiło istotne naruszenie tego obowiązku, jaki jest nałożony na państwo, a realizowanego właśnie przez media publiczne – zapewnianie dostępu do dóbr kultury, także osobom, Polakom mieszkającym za granicą.

Jeżeli... teraz odnieść do wzorca kontroli z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to niedopuszczalne jest takie... czy taka teza, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w momencie, kiedy występuje jako podmiot, organ wykonujący prawa z akcji, przestaje nagle być ministrem, wychodzi ze strefy *imperium*, przechodzi do sfery *dominium*, działa na takich samych zasadach, jak wszystkie inne podmioty funkcjonujące... wszystkie

podmioty prywatne funkcjonujące na rynku. Stanowi o tym także szczególny charakter mediów publicznych i głębokie ich uregulowanie w ustawie o radiofonii i telewizji, która to ustawa przewiduje w artykułach od 27 do 30 wprost, że zarządy i rady nadzorcze mediów publicznych powoływane są przez Radę Mediów Narodowych. Zresztą ustawa o Radzie Mediów Narodowych także stanowi *expressis verbis*, że to ona kreuje wszystkie organy spółek stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji.

Nie można tutaj zakładać, że w momencie, kiedy minister zaczyna działać jako walne zgromadzenie akcjonariuszy może przestać widzieć przepisy ustawy o radiofonii i telewizji i oprzeć się jedynie na Kodeksie spółek handlowych. Kompetencje organów władzy publicznej nie można domniemywać, a w przypadku wątpliwości należy przepisy dające te kompetencje interpretować zawężająco, jako nieprzyznanie danej kompetencji. Tak też powinien czynić minister – aktualnie jest to Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, może być inny – który wykonuje prawa z akcji. Trzeba zauważyć, że możliwość postawienia spółki w stan likwidacji... ona może też... ten stan likwidacji może mieć faktycznie, w praktyce charakter pozorny i służyć tylko obejściu przepisów właśnie o kreowaniu organów tak, aby minister mógł jednoosobowo decydować o obsadzie mediów publicznych. W moim przekonaniu zresztą jest to jedna z przyczyn postawienia obecnie właśnie mediów publicznych w stan likwidacji.

Niezgodne z Konstytucją są także te przepisy, kiedy bada je się w kontekście art. 213 ust. 1 w związku z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej. One, te spółki, mają charakter właśnie zapewniania wolności, wymiany poglądów, ich misja polega na udostępnieniu Polakom wiedzy co do tego, co się dzieje, do różnych stanowisk na temat tego co się dzieje, mają obowiązek informacyjny. To są jedyne spółki, które mają taki obowiązek, przecież media prywatne mogą tutaj działać w granicach dużo większej swobody, co oznacza, że przekaz z nich płynący może mieć charakter ograniczony, wybiórczy, inaczej jest w przypadku mediów publicznych. Zresztą Trybunał Konstytucyjny dawał już szczególny wyraz troski o trwałość bytności wymienionych spółek właśnie w oparciu, powołując się na te wzorce konstytucyjne. Tutaj powołam wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 roku, K 13/16. Samo istnienie tak rozumianego art. 26 ust. 4 i powołanych przepisów Kodeksu spółek handlowych, może wywoływać zresztą efekt mrozący w stosunku do władz spółek, które mimo, że realizują zadania ustawowe, mimo że nie spotykają się z właściwymi... z reakcjami, które by wskazywały, że jest inaczej ze strony Rady Mediów Narodowych czy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mogą być

w każdej chwili odwołane jednoosobową decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

I w końcu, jeżeli chodzi, Wysoki Trybunale, o te nowe wzorce kontroli – to art. 6 ust. 2 – już omówiłem, kiedy powoływałem się na art. 6, jako całość. Pozwolę sobie jeszcze uzupełnić swój wywód o dwa wzorce – art. 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Media publiczne realizują ten obowiązek przekazywania informacji o sprawach publicznych, informacji publicznych. Prawidłowe działanie mediów publicznych niezagrożone przez takie działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z którymi mamy teraz do czynienia powoduje, że obywatele w mniejszym zakresie mogą czuć potrzebę, czy mieć potrzebę indywidualnego wnioskowania o udostępnienie informacji publicznej, kiedy ta informacja jest rzetelnie prezentowana przez jednostki, które są do tego powołane.

I w końcu art. 218 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tu właśnie trzeba zauważyć, że jedną z tych ustaw, które regulują działanie Skarbu Państwa w odniesieniu do spółek, które przez Skarb Państwa są tworzone, jest właśnie ustawa o radiofonii i telewizji i ustawa o Radzie Mediów Narodowych, także minister, realizujący prawa z akcji, ma obowiązek poruszania się w granicach wyznaczonych przez te przepisy. Nie może jednostronnie odmawiać ich zastosowania, powołując się bezpośrednio na Kodeks spółek handlowych. Można rzec, że ustawa o radiofonii i telewizji w tej części, która dotyczy wspomnianych przeze mnie problemów ma charakter norm szczególnych – *lex specialis* – w stosunku do zasad ogólnych, dotyczących spółek handlowych, jakie są uregulowane w Kodeksie spółek handlowych.

Wysoki Trybunale, w związku z tymi argumentami wnoszę o orzeczenie, jak we wniosku oraz uzupełnieniu, dwóch uzupełnieniach z dnia wczorajszego i dzisiejszego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan prokurator.

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, w imieniu Prokuratora Generalnego przedstawiam stanowisko, iż postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, to jest na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 roku o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wysoki Trybunale, na wstępie pragnę zaznaczyć, że stanowisko Prokuratora Generalnego odnosi się do pierwotnej treści wniosku grupy posłów. Rozszerzenie tego wniosku, zarówno odnośnie

przedmiotu kontroli, jak i wzorców, zostało doręczone mi w dniu dzisiejszym, w związku z tym nie mogę znać stanowiska Prokuratora Generalnego dotyczącego takiego... dopuszczalności takiego rozszerzenia, jak również merytorycznego zakresu tego rozszerzenia. Dlatego przedmiotem moich dalszych uwag będzie pierwotny wniosek grupy posłów.

Wysoki Trybunale, Prokurator Generalny stoi na stanowisku, że w pierwszej kolejności, w niniejszym postępowaniu, Trybunał Konstytucyjny powinien ocenić i zbadać, czy nie zachodzi ujemna przesłanka wydania wyroku w niniejszej sprawie, skutkująca obligatoryjnym umorzeniem tego postępowania. Jedną z przeszkód dla rozpoznania wniosku, mogącą skutkować umorzeniem takiego postępowania, jest brak spełnienia wymogów formalnych, określonych w art. 47 ust. 1 i 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zgodnie z tym przepisem, w uzasadnieniu wniosku należy przytoczyć treść kwestionowanego przepis wraz z jego wykładnią oraz określić problem konstytucyjny i zarzut niekonstytucyjności. Jednocześnie, na tle tych przepisów Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swoim orzecznictwie podkreślał, że jego rolą nie jest rozstrzyganie wątpliwości co do prawidłowej wykładni ani prawidłowego stosowania przepisów ustawowych. Trybunał Konstytucyjny poddawał kontroli normy wynikające z orzecznictwa sądowego, niekiedy wynikające właśnie nie wprost przepisów i z treści, z brzmienia treści przepisów ustawowych, ale tylko taki rezultat wykładni, który znalazł swój jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie najwyższych instancji sądowych.

Przedmiotem hierarchicznej kontroli nie może być zaś wykładnia przepisów, czy sposób jego stosowania. Jak wskazał Trybunał, uznaje za własne stanowisko – cytuje – akceptowane przez doktrynę, zgodnie z którym normy prawne, wywiedzione z przepisów prawnych, jako jednostek redakcyjnych stanowiących graficzne wyrażenie zakodowanych w nich norm generalno-atrakcyjnych, podlegają kontroli konstytucyjności, jeśli interpretacja ma charakter ustabilizowany, a praktyka sądowa jest powszechna, koniec cytatu. Jeszcze raz pragnę podkreślić, że istotą wątpliwości konstytucyjnych nie powinien być sposób stosowania przepisów ani sfera faktyczna tego stosowania. Stąd, Wysoki Trybunale, Prokurator Generalny stoi na stanowisku, że wniosek grupy posłów jest obarczony pewnym błędem wyjściowym i dążą oni do zakwestionowania konstytucyjności pewnego wariantu interpretacyjnego tych przepisów. Wnioskodawcy zakładają zatem, że obiektywnie w systemie prawnym istnieje norma, którą poddanie ocenie konstytucyjności dążą w swoim wniosku.

Pierwszym problemem, jak wskazał mój przedmówca, jest to, iż wnioskodawcy wychodzą z założenia, że bezpośrednie odesłanie zawarte w art. 26 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji do przepisów Kodeksu spółek handlowych oznacza, że w rachubę mogą wchodzić przepisy zawierające regulacje rozwiązania i likwidacji spółki akcyjnej. Tymczasem, Wysoki Trybunał, ten problem nie jawi się jako oczywisty. Po pierwsze, ustawa o radiofonii i telewizji zawiera regulację dotyczącą chociażby zawiązania i rejestracji spółki, jakimi są spółki radiofonii i telewizji, stąd regulacja k.s.h. w tym zakresie, już chociażby w tym zakresie, nie znajduje zastosowania. Po drugie, Wysoki Trybunał, regulacje przepisów Kodeksu spółek handlowych są normami typu *lex generalis*, w związku z tym znajdują one zasadnicze zastosowanie do spółek akcyjnych, jeżeli oczywiście przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Tymczasem w ustawie o radiofonii i telewizji norma ustawowa stanowi wprost, iż telewizję publiczną i radiofonię publiczną tworzą spółki, stąd już jakby z tego względu można zakładać, że proces likwidacji doprowadziłby do sprzeczności z zapisem ustawowym, gdyż wówczas nie mielibyśmy do czynienia już z żadną spółką, którą ustawa mogłaby tworzyć.

Jeśli chodzi zaś o drugi problem i kwestie odwołania do przepisów Kodeksu spółek handlowych, jeżeli chodzi o możliwość odwołania członków, ale także przesłanek odwołania. Zauważyć należy już art. 27 ustawy o radiofonii i telewizji. Zastrzega, że pewne reguły, , z których mogłoby tutaj wychodzić zastosowanie – reguła kolizyjna, *lex specialis derogat legi generali* – wykluczająca możliwość odwołania tych członków z uwagi właśnie na uregulowanie specjalne. Dopóki art. 27 ustawy o radiofonii i telewizji obowiązuje, jest w systemie prawnym i obowiązuje domniemanie konstytucyjności, nie jest możliwa taka jego wykładnia, która pozwalałaby na jego pominięcie. Jest to klasyczny zakaz wykładni *per non est*, przyjmowany w odtwarzaniu reguł kolizyjnych i normy prawnej.

Warto zauważyć, że tych wywodów nie dezaktualizuje pojawiający się argument o wtórnej niekonstytucyjności przytoczonych przepisów, która miałaby wynikać z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2016 roku o sygnaturze K 13/16. Po pierwsze, Trybunał nie oceniał wówczas procedury powoływania zarządów spółek przez ministra właściwego do Skarbu Państwa, tylko oceniał możliwość wyłączenia krajowej radiofonii i telewizji w procedurze powoływania i odwołania członków zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji. Po drugie, nie ulega wątpliwości, że ustawodawca nie wykonał orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w takim zakresie, w jakim zostały przepisy uznane za niekonstytucyjne, to znaczy nie uwzględnił udziału Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w procedurze powołania i odwołania członków zarządów spółek. Niemniej, odnośną

procedurą do stwierdzenia ewentualnego postąpienia ustawodawcy jest kontrola konstytucyjności przed Trybunałem Konstytucyjnym, nie zaś rozproszona kontrola, która nie jest przewidziana w ustawie zasadniczej. Już nie będę tutaj odnosił się do wskazanych w pisemnym uzasadnieniu argumentów dotyczących tego, że ta konstrukcja wtórnej niekonstytucyjności jest nieadekwatna, jeżeli chodzi o ten problem, ale to już odsyłam do pisemnego stanowiska.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 13/16 nie spowodował zatem obalenia domniemania konstytucyjności art. 27 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji. Dodatkowo należy wskazać, że Trybunał Konstytucyjny w sprawie tej... wyrok Trybunału też nie uprawnia do powoływania się na niekonstytucyjność przesłanek odwołania członków zarządu, które zostały wskazane w art. 27 ust. 3 ustawy o radiofonii. Trybunał nie tylko nie zakwestionował tych przesłanek, ale także orzekł, że jej uchylenie w nowelizacji ustawy byłoby niezgodne z Konstytucją z uwagi na pominięcie roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w procesie odwołania.

Wysoki sędzio, Wysoki Trybunale, przepraszam najmocniej, reasumując i rekapitulując moje uwagi dotychczasowe wskazuje, że normy zakresowe, których kontroli domaga się grupa posłów są wariantem interpretacyjnym, który nie znajduje oparcia w piśmiennictwie i orzecznictwie. W związku z tym, wnioskodawcy niejako przerzucają na Trybunał Konstytucyjny ustalenie, czy sposób wykładni, jaki prezentuje grupa wnioskodawców utrwalił się już w sposób jednoznaczny i oczywisty w orzecznictwie. Co więcej, wnioskodawcy sami wskazują, że prawidłowa interpretacja kwestionowanych przepisów prowadzi do odtworzenia norm o zupełnie innym zakresie, niż kwestionowany przez nich.

W związku z tym, Wysoki Trybunale, przypomnieć należy, że przedmiotem kontroli na potrzeby tak zwanej abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności, z którą mamy tutaj do czynienia, przedmiot tej kontroli nie jest uzależniony od tego, czy podjęto faktyczne akty stosowania prawa w oparciu o jakąś interpretację prawa, gdyż sprowadzałoby to rolę Trybunału Konstytucyjnego do pośredniej oceny tego rodzaju działań. Ta zaś jest przedmiotem i domeną innych organów państwowych, w tym na przykład prokuratury, która wszczęła postępowanie w sprawie aktów stosowania prawa oraz przystąpiła do postępowań rejestrowych, które mają je usanować. Z tego względu, Wysoki Trybunale, wnoszę jak na wstępie. Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Czy pan chciałby się odnieść? Bardzo proszę.

Pan Krzysztof Szczucki:

Krótko, Wysoki Trybunale. Chciałbym zauważyć, że stanowisko Prokuratora Generalnego, pod którym podpisał się Adam Bodnar, w tym stanowisku wprost... zresztą pan prokurator przed chwilą to powiedział, Prokurator Generalny Adam Bodnar stwierdza niezgodność z prawem działania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pana Sienkiewicza i myślę, że to powinno być nie tylko w stenogramie odnotowane, ale też ja, jako poseł, pozwolę sobie w Sejmie podjąć określone działania w tym kontekście, bo to wprost wynika z tego pisma. Mowa jest o tym, że rozwiązanie tychże spółek doprowadziłoby do stanu, w którym publicznej radiofonii i telewizji nie tworzy żadna spółka, co byłoby stanem sprzecznym z literalnym brzmieniem ustawy. Trudno się nie zgodzić z tą tezą.

Dalej, w tym piśmie wyraźnie pan Prokurator Generalny Adam Bodnar, bo tutaj jest podpisany pod tym wnioskiem, kwestionuje taką interpretację wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 13/16, z której miałyby wynikać niezgodność z Konstytucją działania Rady Mediów Narodowych, bo wprost jest o tym mowa, że nigdy zaś nie było to przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego. Zresztą pan Prokurator odrzucił tezę o wtórnej niekonstytucyjności, więc to są tezy, z którymi – nie spodziewam się, Wysoki Trybunale – ale mogę się nie zgodzić tutaj na rozprawie, ale jednocześnie pragnę zauważyć, że te normy, które jak twierdziłem w swoim wstępnym wystąpieniu są interpretowane z art. 26 ust. 4 i z powołanych przepisów Kodeksu spółek handlowych, które ku memu zaskoczeniu kwestionuje także pan Prokurator Generalny. One są nie tylko przedmiotem interpretacji przez walne zgromadzenie akcjonariuszy, w stosunku do spółek stanowiących jednostki publicznej radiofonii i telewizji, ale także w przypadku, na razie kilku rozgłośni regionalnych, były już przedmiotem rozpatrzenia przez sąd rejestrowy i wydania postanowień o dokonaniu wpisu o likwidacji tychże spółek, więc nie można twierdzić, że te normy są... te normy... ja powiem inaczej, że wnioskodawca próbuje Trybunał Konstytucyjny zaangażować w dokonywanie wykładni i wskazywanie, która wykładnia powinna być obowiązująca.

Nie, wnioskodawca kwestionuje zgodność z Konstytucją norm, które są w praktyce wyinterpretowane właśnie z przepisów wskazanych we wniosku, a w przekonaniu wnioskodawcy właśnie te normy są z Konstytucją niezgodne. Co więcej, pan prokurator mówił o tym, że nie pojawiają się takie interpretacje w piśmiennictwie. Owszem, w literaturze sprzed 2023 roku nie, ale pojawiły się już pojedyncze wypowiedzi, między innymi właśnie pana prof. Michała Romanowskiego, pisemne wypowiedzi, z których

wskazuje, że taka norma pozwalająca na odwołanie zarządów, rad nadzorczych wynika z powołanych przepisów ustawy o radiofonii i telewizji i Kodeksu spółek handlowych, i w różnych innych formach – może jeszcze nie rozbudowanych artykułów naukowych – ale przedstawiciele doktryny w ostatnich tygodniach również istnienia takiej normy w tych przepisach się dopatrują.

W związku z tym uważam, że rozpatrzenie wniosku i stwierdzenie niezgodności tych przepisów w rozumieniu przedstawionym we wniosku jest jak najbardziej zasadne i podtrzymuje swój pierwotny wniosek i wnoszę o nieuwzględnianie wniosku Prokuratora Generalnego o umorzenie postępowania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca:

Dziękuję. Czy pan prokurator? Proszę bardzo.

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, bo być może ja zostałem trochę źle zrozumiany. Przedmiotem stanowiska Prokuratora Generalnego nie była ocena działań Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Taka funkcja w ogóle w całym stanowisku Prokuratora Generalnego nie pada, ja użyłem sformułowania odnośnie ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa na tle wyroku Trybunał K 13/16. W związku z tym tutaj chciałem sprostować, jeżeli zostałem mylnie zrozumiany, że przedmiotem tego stanowiska nie była ta ocena i też ramy postępowania, tego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nie upoważniają mnie do formułowania takiego rodzaju oceny.

Przewodnicząca:

Dobrze. Teraz będą sędziowie składu Trybunału Konstytucyjnego zadawali pytania. Bardzo proszę, pani sędzia.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Ja mam pytanie do pana prokuratora. Tu pan w swoim stanowisku mówi, że jest podstawa do umorzenia postępowania, ponieważ nie wykształciła się norma w praktyce utrwalona, która pozwalałaby... znaczy nie wykształciła się praktyka, która pozwalałaby stwierdzić – praktyka stosowania tego przepisu – która pozwalałaby stwierdzić, że wykształciła się norma, która tutaj jest tutaj skarżona, sprzeczna z Konstytucją. To ja chciałam się spytać pana prokuratora, a co by pan powiedział w sytuacji – użycie tego argumentu – w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze spółką tego rodzaju, jak Telewizja Polska S.A.? Utworzona z imienia, nazwiska, jednoosobowa. Ile razy chciałby pan likwidować tę spółkę, żeby stwierdzić, że utrwalila się praktyka, ile razy można likwidować spółkę?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, mam wrażenie...

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Bo... jakie ma pan wrażenie?

Pan Sebastian Bańko:

Chciałem pierwszą rzecz, wyjściowo, sprostować. To jest stanowisko Prokuratora Generalnego, także ja [...]

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Ale to nie pan powie, pan w jego imieniu. Ile razy można likwidować spółkę?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale...

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Żeby się wykształciła norma zaskarżona.

Pan Sebastian Bańko:

Mam wrażenie, że to pytanie przekracza ramy tego problemu konstytucyjnego, który tutaj jest postawiony przed Wysokim Trybunałem. Właściwie nie jest postawiony przed Trybunałem, tak jak próbowałem to wykazać w stanowisku.

Mogę jedynie wskazać, że sądownictwo – być może jeszcze nieprawomocne – ale to jest wiedza notoryjna, poszło w kierunku raczej właśnie wsparcia stanowiska Prokuratora Generalnego, gdyż uznało określony zakres norm. Jest to co prawda sądownictwo sądów rejonowych jeszcze póki co, ale poszło w różną stronę i stąd jakby też...

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, ale tu jeszcze jednak dopytam. Poszło w kierunku takim... mamy różne spółki. Ja się pytam, jak pan prokurator użyje tego argumentu, bo tu mamy napisane. Jedynie wtedy Trybunał Konstytucyjny może rozstrzygać wątpliwości, kiedy określony sposób rozumienia przepisu prawa utrwalił się już w sposób oczywisty, zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny, autorytatywny wyraz w orzecznictwie sądu itd. To ja się chce właśnie tego tylko dopytać.

Jak można użyć ten argument w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze spółką Telewizja Polska S.A.? Utworzona ustawowo, jedna jedyna. Praktyka może być wykonywana tylko w odniesieniu do tej jednej spółki. Raz zlikwidujemy, nie ma, tylko raz. Wystarczy jedno użycie i już możemy powiedzieć, że wykształcona jest norma, która podlega kontroli. Jestem w błędzie czy pan prokurator...

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, ja mogę podtrzymać moją dotychczasową wypowiedź, a oczywiście przedmiotem oceny Trybunału jest ta wypowiedź, którą zaprezentowałem.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, to dziękuję. A czy do przedstawiciela...?

Przewodnicząca:

Bardzo proszę.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Ja do pana przedstawiciela wnioskodawców. Bo tutaj rozumiem, że te wzorce, które pan przedstawił dzisiaj, one jakby uzupełniają te, które wcześniej zostały, czyli...

Pan Krzysztof Szczucki:

Tak, Wysoki Trybunale [...].

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Rozumiem, nie wyłączając [...].

Pan Krzysztof Szczucki:

Nie.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

To ja chciałam się tutaj dopytać. Mianowicie, jaki jest zakres stosowania art. 14 i art. 54 Konstytucji? To są przepisy, jak wiemy, przepisy tak zwane wolnościowe. Art. 14 mówi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, a art. 54 ust. 1 mówi, każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Jaki to ma związek, jakie to ma odniesienie do mediów publicznych i do tej sprawy?

Pan Krzysztof Szczucki:

Wysoki Trybunale, pogłębiona analiza tych wzorców też doprowadziła nas do przekonania, że – jako wnioskodawców i mnie jako reprezentanta wnioskodawców – że trzeba je uzupełnić, ale to jeszcze o tym powiem za chwilę. Ta koncepcja, a żeby powoływać się we wzorcach kontroli na art. 14, art. 54 w związku z art. 213 Konstytucji wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 roku, K 13/16, gdzie Trybunał na skutek wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich i także grupy posłów – one były rozpoznawane łącznie – właśnie orzekał w oparciu o te wzorce kontroli i w zależności od już konkretnego problemu, ustalał zgodność lub niezgodność tych przepisów, ale właśnie jako wzorce kontroli powoływane były art. 213, 214 i art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale faktem jest, że specyfika spółek, jakimi są jednostki publicznej radiofonii i telewizji, zwłaszcza w kontekście też art. 218 i art. 7, o których mówiłem w swoim wcześniejszym wystąpieniu, wskazuje, że szczególny akcent trzeba tutaj postawić na ich publiczno-prawny charakter. To też zresztą bardzo wymownie podnosił Trybunał Konstytucyjny w tym orzeczeniu, w uchwale z 1995 roku i nie należy ich traktować tak samo, jak wszystkich innych spółek akcyjnych o charakterze ściśle prywatnym, co nie oznacza, że te spółki publiczne nie mają także określonej roli w obszarze artykułu wyznaczonym przez art. 14 i 54, czyli wolność słowa, wolność wyrażania poglądów, bo stwarzają forum do tego, żeby ta wolność poglądów i wolność wymiany przekonań miała miejsce.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, to jednak się dopytam. W jaki sposób ma spółka, nie dziennikarze pracujący w tej spółce, obowiązek na przykład.... kto korzysta z wolności w ramach Konstytucji, kto korzysta z tej wolności w spółce publicznej? Kto korzysta, spółka korzysta? Spółka jest podmiotem wolności, czy spółka jest podmiotem... mamy tutaj ten art. 54 – podmiotem wolności wyrażania poglądów. Spółka, kto, prezesa, kto?

Pan Krzysztof Szczucki:

Spółka nie powinna obawiać się konsekwencji za stworzenie...

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Czy spółka jest podmiotem? Nie czy się obawia o konsekwencje. Czy spółka jest podmiotem wolności?

Pan Krzysztof Szczucki:

Spółka nie ma...

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Nie, nie, dobrze, dziękuję. Spółka nie jest podmiotem wolności. Jak spółka nie jest podmiotem wolności, to proszę powiedzieć mi, bo tutaj we wniosku państwa jest takie sformułowanie, często właśnie na podstawie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, pojawia się tak zwany konstytucyjny standard mediów publicznych. Co to jest?

W Konstytucji nie ma słowa o mediach publicznych i skąd ten standard się wziął, bo ja próbowałam, owszem, znalazłam standard pewien, ale wynikający z przepisów Konstytucji o finansach publicznych, który mówi o tym, to jest art. 218, tutaj rzeczywiście państwo dołączyliście nowe wzorce i ten przepis, jeśli na pewno pan poseł i pan profesor wie o tym. Art. 218, który mówi o organizacji Skarbu Państwa oraz sposób zarządzania majątkiem Skarbu Państwa określa ustawa, a jeśli zajrzemy do ustawy, bo nawet same

komentarze Konstytucji do tego artykułu, jedno było też orzeczenie Trybunału, mówią o tym, że wykonywanie zarządu majątkiem publicznym, mieniem państwowym obarczone jest wysokimi standardami, z efektywności prowadzenia tej działalności. Zresztą mam tutaj fragment z komentarza do Konstytucji, który mówi, że konstytucyjne usytuowanie Skarbu Państwa, właściciela między innymi mediów publicznych, wytwarza pewien... nadanie Skarbowi Państwa rangę konstytucyjną. Co za tym idzie, czyniąc z instytucji Skarbu Państwa, jego organizacji oraz sposobu zarządzania jego majątkiem, wartość chronioną konstytucyjnie, wymusza to niejako racjonalizację, optymalizację tak organizacji, jak i sposobu zarządzania majątkiem. Przepis ten wzmacnia w szczególności – ten 218 – wszystkie przepisy, które nakazują chronić majątek, mienie publiczne.

Ja rozumiem, że ten nowy wzorzec, który się pojawił wzmacniać ma, czy pokazywać sprzeczność z Konstytucją, między innymi tymi przepisami, sposób likwidacji, podjęcia działań uchwałami, które godzą wprost w art. 218. Dlatego że jeśli zajrzemy jeszcze, to też warto pamiętać, istnieje tutaj osobna ustawa z 2016 roku o zasadach zarządzania mieniem państwowym, która nie pozwala od tak po prostu szastać tym mieniem dla widzi mi się, czy z powodów innych. Politycznych to już w ogóle nie, tylko nakazuje zachować zasadę wzorowego zarządzania. Tam nie może być postawiona w stan likwidacji, ani jakoś zniszczona, zniszczony fragment mienia państwowego, wydzielony na przykład w formie spółki, która przynosi zyski, jest efektywna. To byłoby wprost sprzeczne z Konstytucją, więc chciałam tu też zwrócić na to uwagę, że [art.] 218 ma troszkę szerszy – ja wiem, że tu skrótowo pan profesor, pan poseł przedstawił.

Natomiast spytam się, a co z tym [art.] 213, bo on się tutaj często w orzecznictwie Trybunału pojawia, po co on się pojawia? Jaki związek ma Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji z ochroną fragmentów mienia publicznego, jakim jest na przykład Telewizja Polska?

Pan Krzysztof Szczucki:

Wysoki Trybunał, wnioskodawca analizując, zapoznając się z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego w kontekście przedstawionego problemu, czuli się w obowiązku nawiązać do linii orzeczniczej, czy też – nie wiem, czy można już mówić o linii – ale do orzeczeń, które się pojawiły, zwłaszcza do tego orzeczenia K 13/16.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

A czy pan uważa, że jest to prawidłowy? 213, czy jest właściwy?

Pan Krzysztof Szczucki:

[...]

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Bo ja przepraszam, art. 213, to tak, żeby tutaj do celów edukacyjnych przypomnieć, bo bardzo często się wszyscy posługujemy tym przepisem. Art. 213 mówi tak, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Przy czym to także dla wiedzy ogólnej, Konstytucja nie przyznaje wolności praw państwu, tylko obywatelom. Rola państwa polega na gwarantowaniu i umożliwieniu korzystania z tych praw. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powstała po to, żeby gwarantować prywatnym podmiotom, które będą funkcjonowały na rynku i otworzą rynek mediów, żeby im gwarantować. Tam można się skarżyć na ograniczenia przez państwo wolności wypowiedzi, korzystania z dostępu do informacji i tak dalej i chronić ma interes publiczny w radiofonii i telewizji – w założeniu prywatnych.

Natomiast korzystanie, tak jak tutaj państwo zrobiliście we wniosku, wszyscy powołują się na [art.] 213, który ma być taką czarodziejską różdżką. Jak powiemy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, o boże, to już na pewno wszystko tam się mieści, co chcemy. Otóż nie mieści się, dlatego że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest jedynie, można powiedzieć, administratorem, czy jest operatorem na tym rynku. Jego działania skierowane są na obserwowanie rynku, głównie, bo to jest przede wszystkim prywatnego i interweniowanie wszędzie tam, gdzie ten rynek prywatny, tak jak niektóre stacje niestety to robią, naruszają interes publiczny. Ale jeśli państwo dopuściło, zobowiązało między innymi na podstawie 218 i regułami określonymi w ustawie o zasadach wykonywania, zarządzania mieniem publicznym i utworzyło spółkę mediów publicznych dla wykonywania zadań publicznych, to również to publiczne medium też musi działać w sposób, który – tak jak inne prywatne podmioty – musi obiektywnie zbierać informacje i musi mieć możliwość, ale to jest możliwość dla pracujących tam dziennikarzy. Zresztą sama ustawa o radiofonii i telewizji taki obowiązek nakłada – art. 21 i kolejne, które przewidują wedle jakich standardów trzeba działać, pracować.

I ta wolność nie dotyczy mediów, całej organizacji spółki, tylko dotyczy pracy, warunki, jakie trzeba tym pracownikom stworzyć, dziennikarzom. Więc przepraszam, że się tak rozglądałam, ale dla wyjaśnienia.

Pan Krzysztof Szczucki:

Wysoki Trybunale, ta analiza szczególnego publicznego charakteru spółek, jakimi są Telewizja Polska, Polskie Radio, rozgłośnie regionalne radiowe skłoniła wnioskodawców i mnie, jako ich przedstawiciela do uzupełnienia tych wzorców kontroli. Niemniej z powodu

szacunku dla orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, nie wycofujemy się z wzorców kontroli wynikających z art. 213, 54 i 14. Niemniej jestem przekonany właśnie o tym, że fakt nadania tym podmiotom charakteru spółki akcyjnej nie oznacza, że można jeden do jednego odnosić do nich wszystkie zasady wynikające z prawa prywatnego, więc tutaj ten art. 218 wybija się w naszym przekonaniu na plan pierwszy.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

O to, o to chciałem się spytać. Rozumiem, że punkt ciężkości przeniesiony został nie z przepisów dotyczących rynku prywatnych mediów...

Pan Krzysztof Szczucki:

[...]

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Tylko ten punkt ciężkości na przepisy 218 rozumiem...

Pan Krzysztof Szczucki:

I w tym kontekście, Wysoki Trybunał, też art. 7 właśnie, ta zasada legalizmu, działanie w granicach, na podstawie prawa.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Rozumiem, dziękuję uprzejmie.

Pan Krzysztof Szczucki:

Ma szczególne znaczenie, dlatego tak bardzo to podkreślałem w swoim wystąpieniu wstępnym.

Sędzia Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję.

Pan Krzysztof Szczucki:

Dziękuję.

Przewodnicząca:

Dobrze, dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie sędzio.

Sędzia Bogdan Świączkowski:

Ja mam pytanie do przedstawiciela Prokuratora Generalnego. Panie prokuratorze, jestem bardzo skonfundowany stanowiskiem Prokuratora Generalnego Adama Bodnara. Szczerze mówiąc dostaliśmy, Trybunał dostał to stanowisko dzisiaj i mogłem się z nim zapoznać tylko pobieżnie, ale widzę, że to stanowisko jest napisane na poziomie aplikanta prokuratorskiego, albo może nawet i niżej. Szczególnie w zakresie rażącej sprzeczności *petitum* tegoż stanowiska z jego uzasadnieniem, w szczególności ze stronami od 9 do 11, na które zresztą zwrócił uwagę przedstawiciel wnioskodawców.

Otóż Prokurator Generalny wnosi o umorzenie postępowania, po czym na trzech stronach uzasadnia, że powinno być wydane orzeczenie merytoryczne, najprawdopodobniej o niekonstytucyjności tychże problemów i norm prawnych wskazanych we wniosku wnioskodawców. W związku z powyższym chciałbym zadać trzy pytania, po pierwsze, proszę wyjaśnić sprzeczności zachodzące pomiędzy wnioskiem o umorzenie postępowania w niniejszej sprawie, a argumentacją zawartą w uzasadnieniu stanowiska, gdzie obszernie wskazuje się, że stosowanie przepisów Kodeksu spółek handlowych w stosunku do spółek publicznej radiofonii i telewizji nie jest możliwe, stanowiącym przedmiot niniejszego postępowania w obszarze? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie, czy Prokurator Generalny dostrzega sprzeczność zaskarżonych regulacji i problemu konstytucyjnego wymagającego wydania rozstrzygnięcia merytorycznego, a nie umorzenie postępowania? I trzecie pytanie, takie pytanie tak naprawdę, na które znamy odpowiedź, ale muszę je zadać, czy Trybunał Konstytucyjny może wydawać wyroki interpretacyjne, a zatem stwierdzające niekonstytucyjność określonego sposobu wykładni przepisów?

To są trzy pytania, które prosiłbym, żeby udzielił pan odpowiedzi, bo czytając to stanowisko jestem zaskoczony. Uważam, że zostało skompilowane z dwóch różnych dokumentów.

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, odpowiadając na pierwsze pytanie, jeżeli chodzi o sugerowaną sprzeczność pomiędzy *petitum* stanowiska, a jego uzasadnieniem na stronach od 9 do 11, pragnę jedynie zauważyć, że Prokurator Generalny nie odniósł się w tych uwagach do żadnego wzorca kontroli. W związku z tym nie można uznać tego stanowiska za merytoryczne w zakresie oceny konstytucyjności, gdyż żaden argument odnośnie zgodności lub niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej – na stronach 9 do 11 – nie pada. Jedynie jest przywołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 13/16 i ocena konstytucyjności pominięcia udziału Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w procedurze opisanej w ustawie, ale odnosi się do tego zakresu... takiego zakresu art. 27 ust. 3, który nie został objęty wnioskiem grupy posłów. To odpowiadając na pierwsze pytanie.

Jeżeli chodzi o trzecie pytanie, bo tak zapamiętałem; w kolejności będę prosił Wysoki Trybunał o powtórzenie drugiego pytania, ale jeśli chodzi trzecie pytanie. Jeżeli chodzi o dopuszczalność wydawania wyroków interpretacyjnych przez Trybunał, w orzecznictwie Trybunału, jednoznacznie opowiedział się Trybunał za dopuszczalnością wydawania wyroków interpretacyjnych z tym, że praktyka ostatnich lat orzeczniczych Trybunału

Konstytucyjnego wskazuje, że Trybunał niezmiennie rzadko korzysta z tego instrumentu prawnego. Niemniej, przyjmowało się, że to Trybunał Konstytucyjny jest wyłącznie właściwy do oceny zakresu swoich orzeczeń i tego, w jaki sposób... i skutków tych orzeczeń. Także jeżeli chodzi o taki... stawianie tego problemu na takiej płaszczyźnie, bym powiedział rozważań ogólnych, to tak wygląda praktyka orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego.

Poprosiłbym o powtórzenie drugiego pytania.

Sędzia Bogdan Świączkowski:

Pan prokuratorze, biorąc pod uwagę właśnie te trzy punkty, które Prokurator Generalny wskazuje na stronach 9 do 11, mówiące o tym, że przepis art. 27 korzysta z domniemania konstytucyjności, nie jest możliwa jego wykładnia, która powoduje całkowite pominięcie jego stosowania, to zresztą pan to wygłosił. Biorąc pod uwagę punkt drugi, w którym stwierdza Prokurator Generalny Adam Bodnar, że likwidacja jednostek publicznej radiofonii i telewizji wymaga zmiany ustawy, to sam pisze. I po pierwsze, w którym przedstawiono takie stanowisko, że regulacja k.s.h. nie jest adekwatna lub wystarczająca do przeprowadzenia tych zmian w zakresie publicznych mediów.

Czy nie dostrzega Prokurator Generalny Adam Bodnar, pomimo tego, że sam to napisał, że istnieje problem konstytucyjny i sprzeczność zaskarżonych regulacji i czy nie powinien jednak zapaść wyrok merytoryczny, biorąc pod uwagę samo stanowisko Adama Bodnara, wyrażone na trzech stronach?

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, tutaj nie mogę inaczej się odnieść do tego pytania jak to, że podtrzymuję to, co powiedziałem dotychczas. W ocenie Prokuratora Generalnego to, że wykładnia... że da się wywieść wariant interpretacyjny i nawet zgodnie z regułami wykładni bardziej prawdopodobny wariant interpretacyjny świadczy o tym, że jednocześnie nie sposób ocenić normy prawnej w trybie oceny abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności.

Sędzia Bogdan Świączkowski:

Ja rozumiem, panie prokuratorze, proszę przekazać Prokuratorowi Generalnemu, że w moim przekonaniu warto czytać to, co się podpisuję. Dziękuję bardzo.

[oklaski na Sali rozpraw]

Przewodnicząca:

Czy jeszcze jakieś pytania?

Sędzia Bogdan Świączkowski:

Dziękuję, nie.

[pozostali członkowie składu orzekającego nie zgłosili dodatkowych pytań]

Przewodnicząca:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w związku z tym, że w dniu dzisiejszym został rozszerzony wniosek i Trybunał musi pochylić się, bo on – jest można powiedzieć – merytorycznie znaczący. Poszerza również wzorce, które tutaj stanowią przedmiot kontroli. Zarządzam przerwę w rozprawie do dnia 18 stycznia, czyli do czwartku, godzina 10.00. Też prosba, panie prokuratorze, jeśli jakieś są ewentualne uwagi, to żeby te uwagi w dniu jutrzejszym zgłosić tak, żebyśmy ewentualnie mogli się do nich też odnieść, dobrze?

Pan Sebastian Bańko:

Przyjąłem do wiadomości.

Przewodnicząca:

Dobrze, dziękuję państwo bardzo.